CZĘŚĆ I. — № 84. ROK 25 — (1854.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 29 Października / 10 Listopada.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 28 Października / 9 Listopada.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 24 Października, Dywizyjny Kwatermistrz 15 dywizyi pieszej, Pułkownik *Glebow 3*, mianowany Ober-Kwatermistrzem 5 korpusu piechoty.

— Przez Dodatek do Cesarskiego Rozkazu dziennego w Wydziale Wojskowości, z dnia 24 Października, Głównodowodzący Oddzielnym Kaukazskim korpusem, Namiestnik Kaukazski, Jenerał-Gubernator Noworossyjski i Bessarabski, Jenerał-Adjutant, Jenerał piechoty, Xiążę *Woroncow*, na własną prośbę, dla słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od tych obowiązków, z pozostaniem Jenerał-Adjutantem i Członkiem Rady Państwa.

— Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 14 Października, za wysługę lat podniesieni zostali do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegijalni: Professorowie Zwyczajni Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza *Alferjew* i *Walter*; Dyrektorowie Szkół w Gubernijach: Simbirskiej *Wiernikowski*, Wileńskiej *Winogradow* i Kijowskiej *Stieblin-Kamiński*; — Radzcy Kollegijalnego, Radzcy Dworu: Professor Zwyczajny Uniwersytetu św. Włodzimierza *Mitiukow* i Lektor tegoż Uniwersytetu *Borel*, Starsi Nauczyciele Gymnazyum Białostockiego *Tapper* i *Szpak*; — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegijalni: Starsi Nauczyciele Gimnazyj: Drugiego Kijowskiego *Czałyj*, Mińskiego *Wasiljew*; — Assesora Kollegijalnego, Radzcy Honorowi: Pomocnik Buchaltera i Kontrolera Departamentu Oświecenia Narodowego *Proniewicz*, Pomocnik Bibliotekarza Uniwersytetu św. Włodzimierza *Kozłowski*, Starsi Nauczyciele Gymnazyj: Mohylewskiego *Zapolski-Downar*, Dynaburgskiego *Andrejanow*, Mińskiego *Cobel*; — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegijalni: Starszy Nauczyciel Gymnazyum Białostockiego *Grauert* i Nauczyciel Szkoły powiatowej Orszańskiej *Ilikiein*; — Sekretarza Kollegijalnego, Sekretarz Gubernijalny Nadzorca Konwiktu niedostatnich uczniów przy Gymnazyum Wileńskiém *Nowik*; — Otrzymuje rangę Rejestratora Kollegijalnego, Pomocnik Bibliotekarza Uniwersytetu św. Włodzimierza *Mokrzański*; — 20 Października, mianowani: Radzcy Stanu: Vice-Prezes Sądu Appelacyjnego Królestwa Polskiego *Bieltki* i Prezes Trybunału Cywilnego Płockiego *Kosmowski*, Członkami Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu; — Za odznaczającą się służbę Najłaskawiej podniesieni do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu: Marszałkowie Szlachty, Gubernijalni: Ekaterynosławski, Pułkownik gwardyi *Szabelski* i Chersoński Pułkownik *Kaniwalski*; Radzy Stanu: Władimirski *Bohdanow*; Powiatowi: Szlisselburski *Czogłokow* i Kliński *von Wizin*; Pełniący obowiązki Ober-Prokurorów Rządzącego Senatu, Departamentów: Czwartego *Luboszczyński*, Piątego 2 Oddziału *Lebiediew* i Szóstego 1 Oddziału *Rogowicz*; Zostający w Biurze Ober-Prokurora w Czwartym Depart. *Filipow* i Professor Zwyczajny S.-Petersburskiego Uniwersytetu, Członek Rady Cesarskiej Szkoły Prawa *Kalmykow*; Vice-Dyrektorowie Departamentów: Rękodzieł i Handlu Wewnętrznego *Juchancow* i Gównictwa i Solowego Zarządu *Herngross*; Prezesi Izb Skarbowych: Woroneżskiej *Wojciechowicz* i Wileńskiej *de Roberti*, Naczelnik Oddziału Departamentu Skarbu Państwa *Gołubiew*.

### Reskrypt Cesarski

*Dany na imię Jenerał-Adjutanta, Jenerała piechoty, Jego Światłości Xięcia Woroncowa.*

*Xiążę Michale synu Szymona.* Ze szczerém ubolewaniem otrzymałem od was pismo, którem zawiadamiacie Mię, że

zupełne osłabienie zdrowia, nie dozwala wam powrócić do pełnienia ważnych obowiązków, które na was leżały przed odjazdem waszym za granicę. Znając wasze uczucia i bezwzględne samozaprzanie, tylekroć dowiedzione czynem, jestem przekonany, że prosząc teraz o uwolnienie was od wszystkich obowiązków, ulegacie jedynie ostatecznej konieczności, bezwątpienia dla was-że samych martwiącej, dla Mnie zaś tym bardziej bolesnej, że pozbawionym zostaję waszych usług w takim czasie, w którym te byłyby Mi szczególniej pożytecznemi, wszakże, uwalniając was, wraz z niniejszym, od obowiązków Głównodowodzącego Oddzielnym korpusem Kaukazskim, Namiestnika Kaukazskiego, Jenerał-Gubernatora Noworossyi i Bessarabii, tuszę, że pobyt w sprzyjającym klimacie, pokrzepi siły wasze i że po niejakiém wypocznieniu odzyszczecie możność, poświęcenia znowu Mnie i Rossyi, owoców waszego doświadczenia i wrodzonej wam pałającej gorliwości. W tej nadziei, zachowując przy was godności Mojego Jenerał-Adjutanta i Członka Rady Państwa, pozwalam pozostać za granicą przez cały czas, potrzebny dla wyleczenia się. Z duszy pragnę, iżby świetne czyny walecznych wojsk Kaukazskich, z których sławą spokrewniliście się od samego wejścia waszego w szranki wojskowego zawodu, nieprzestawały was radować, i powtarzam wam doskonałą, serdeczną wdzięczność Moją za waszą chlubną, półwieczną służbę Tronowi i Ojczyznie.

Pozostaję ku wam niezmiennie przychylnym.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

*MIKOŁAJ.*

Gatczyno, 10 Października 1854 roku.

P. Minister Spraw Wewnętrznych zawiadomił P. Ministra Sprawiedliwości, z dnia 17 Września b. r. że po wylądowaniu wojsk nieprzyjacielskich na brzegach Krymu, komunikacya północnej części gubernii Taurycki z Symferopolem może być czasowo przerwane, jak to zauważał P. Minister Wojny i że na taki przypadek N. Cesarz Jmć, uznał za potrzebne, północne powiaty pomienionej gubernii, poddać pod zwierzchnictwo Chersońskiego Wojennego Gubernatora, udzielając zarazem Pełniącemu obpwiązki Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora, tak w tych powiatach, jak i we wschodniej części gubernii Chersońskiej, prawa Dowodzcy Oddzielnego korpusu, które już są nadane Jenerał-adjutantowi Annienkow co do prowincyi Bessarabskiej, miasta Odessy i jego okręgu oraz zachodniej części gubernii Chersońskiej, do prawego brzegu Bugu.

## NOWINY Z KRYMU.

### I.

Jenerał-Adjutant Xiążą *Mienszikow* donosi z dnia 20 Października, wieczorem, że bombardowanie Sewastopola przez nieprzyjaciela z lądowych jego bateryj, nieustawało, lubo było mniej silne niż pierwszych dni. — Uszkodzenia zrządzane przez niego w naszych fortyfikacyach, mało są znaczne i niezwłocznie są naprawiane. Pod Balaklawą od 18 po 20 Października, nic nie zaszło.

### II.

Według doniesienia Jenerał-Adjutanta Xięcia *Mienszikowa* z dnia 22 Października (3 Listopada), oblężne roboty przeciw Sewastopolowi posuwane były dalej bez widocznego skutku. Ogień bateryj angielskich wyraźnie słabiał. W ogóle uszkodzenia, sprawione przez nieprzyjaciela w naszych fortyfikacyach, jak dotąd, są nieznaczne i naprawiają się bez żadnej straty czasu. *(Ruski Inwalid.)*

W *Journal de S.-Petersbourg* z dnia 26 Października (7 Listopada) umieszczony jest artykuł następujący: «Jedną z największych niedogodności jakie spotykamy, ilekroć chodzi o sprostowanie opowiadania dla nas niekorzystnego, jest bezwątpienia konieczne opóźnienie w ogłaszaniu naszych odpowiedzi. Kiedy dokładne wiadomości o wypadkach zaszłych w tak wielkiej odległości nas dojdą, opinija publiczna, świeższemi zajęta wypadkami, z małym już interessem przyjmuje wsteczne nasze objaśnienia. Taki też los spotka zapewna i niniejsze. Dajemy je wszakże, chociażby tylko przez miłość prawdy i w interessie historyi.

Podług raportu Marszałka de Saint Arnaud do swego Monarchy, nasze siły nad Almą składały się ze 40,000 bagnetów, 6,000 jazdy, i 180 dział. W innym raporcie Marszałka do Ministra Wojny, jazda nasza już tylko była liczona na 5,000 koni. Po wykazaniu tej różności między dwoma doniesieniami, z jednego źródła wychodzącemi, podamy tu rzeczywistą cyfrę naszych wojsk na pozycyi pod Almą:

| | |
|---|---|
| Piechoty 42½ batajonów, w ogóle. . . . | 30,000 ludzi. |
| Jazdy regularnej 16 szwadronów i kozaków 11 secin . . . . . . . . . . . . . | 3,600 — |
| Ogół. . . | 33,600 ludzi. |
| Artylleryi 8 bateryi. . . . . . . . | 84 działa. |

Tyle było sił naszych, kiedy, sądząc według podań prassy peryodycznej i zeznań jeńców, oraz z własnych naszych oglądów, wojska nieprzyjacielskie musiały wynosić do 70,000 ludzi.

«Wszystkie wyniosłości, (mówi Marszałek), były opatrzone w reduty i groźne bateryje.» — W rzeczy zaś, wszystko się kończyło na dwóch prostych szańcach, z których jeden na naszym środku, z 12 działami pozycyjnemi, drugi na prawém skrzydle, z 10 działami lekkiemi.

«Xiążę Mienszików, (mówi dalej Marszałek), zostawił swój powóz. Zabrałem go wraz z jego portfelem i korrespondencyą. Będę korzystał z szacownych, znalezionych w niej wiadomości.» — Oto jak się rzecz ma w istocie. Xiążę Mienszików żadnego powozu ani żadnej swojej korrespondencyi nie stracił. Cały bagaż Głównej kwatery był zawczasu uprowadzony na miejsce bezpieczne. Jedyną zdobyczą, która przeto mogła wpaść w ręce nieprzyjaciela, jest to jeden pisarz z Głównej kwatery, który w sam dzień bitwy wyjechał był

z Sewastopola, udając się do Xięcia. Ten pisarz miał z sobą pewną liczbę blankietów na pasporta i inne papiery małej wagi. Dotąt niewiadomo co się z nim stało, rzeczą więc jest do prawdy podobną, że jego to pojmanie dało powod do powyższego doniesienia.

Dowodzcy nieprzyjacielscy mówią, że z największą troskliwością opatrywali naszych rannych. Nie podajemy bynajmniej w wątpliwość ich uczuć ludzkości, ani dobrych chęci ku ich zaskutecznieniu. Ale wiadomo jest powszechnie, że armija nieprzyjacielska nie miała dostatecznej liczby chirurgów. Jej właśni ranni musieli być opatrywani przed naszemi. Jakoż, prawdą jest, że wielu naszych rannych, pozostali w ręku nieprzyjaciela, przybyli do naszej armii nazajutrz, na trzeci i nawet na czwarty dzień, bez żadnego opatrzenia. 320 naszych żołnierzy i to najciężej ranionych, pozostałych na polu bitwy pod Almą, nie byli poratowani przez nieprzyjaciela. Z tej liczby 70 zdołali doczołgać się aż do Bachczysaraju, a reszta była przewieziona przez nas do Symferopolu. Niemniej smutnym dowodem niedania ratunku naszym ranionym, jest stan cierpienia i wycieńczenia, w jakim zostawali ci, których odesłano do Odessy 16 Września, na statku parowym angielskim *Evans*. Było ich 353; przeniesieni po bitwie nad brzeg Almy, zostawali tam bez przykrycia i prawie bez pomocy przez dni sześć; kilku tylko opatrzono, i to sianem i słomą zamiast szarpij, co tylko stan ich pogorszyć mogło. Jakoż, za przybyciem do Odessy prawie wszystkie rany przedstawiały symptomata gangreny a 23 Września 31 z nich umarło.

Stosunek jednego zabitego francuza na 7 rossyan, podany przez Marszałka de St. Arnaud, również nie jest prawdziwy. Podług zgodnych zeznań świadków, anglicy stracili 3,000 ludzi i w tej liczbie do 100 oficerów; strata francuzów szacowana jest na 1,800 ludzi. Nasza, nawet podług urzędowych francuzkich raportów dochodziłaby do 5,000 ludzi. Rzeczą więc jest widoczną, że prawdziwy stosunek jest całkiem różny od tego, jaki podany był przez francuzkiego dowodzcę.

Co do jenerała ruskiego i 5 dział, które według korrespondencyi ogłoszonej w *Monitorze*, zabrane zostały przez francuzów, fakt ten również jest nieprawdziwy.

Prócz jenerałów *Goginowa* i *Szczełkanowa*, którzy obaj byli ciężko ranieni i pozostali na polu bitwy, nie było innego jenerała ruskiego wziętego w niewolę. Co do dział, dwa tylko były opuszczone; i to, jedno było całkiem zbite z lawetu, a drugie zagwoździone przez naszych walecznych artylerzystów.

Nakoniec Marsz. St. Arnaud zapewnia, że jedynie brak jazdy nie pozwolił mu nas ścigać. Rzecz ma się tak, że jazda nieprzyjacielska usiłowała nas attakować i nawet obejść nasze prawe skrzydło, ale nasze huzary zmusili ją odstąpić.

---

Piszą z Archangelska, że, podług pewnych wiadomości, okręty nieprzyjacielskie całkiem opuściły morze Białe, mianowicie: angielskie 8 a francuzkie 12 Września.

## O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 24 Października pozost. chorych 30— w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 1 — umarł 1 — po 25 Października pozostało chorych 33.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 4 — umarł 1 — po 26 Października pozostało chorych 31.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzdr. 0 — umarło 0 — po 27 Października pozostało chorych 32.

---

# WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

WIEDEŃ, *29 Października. (Korrespondencya Nowej Gazety Pruskiej.)* Osoby, zwykle dobrze świadome rzeczy rządowych zapewniają, że uchwalony został nowy zaciąg 100,000 rekruta i że wprędce wyjdą stosowne Dekreta. Przedwczora baron Hess odebrał pilne depesze z Xięztw, na które tegoż dnia posłał odpowiedź. Twierdzą, że te depesze tyczą się poruszenia wojsk rossyjskich ku ujściu Dunaju, jakowe spowodowało też poruszenia ze strony armii tureckiej, co może wpłynąć na położenie armii austryackiej.

— Kardynałowie xiążę Schwartzenberg, Arcybiskup Pragski i X. Scitowski, Prymas Węgierski, oraz xiążę Arcybiskup Wiedeński, Rauscher, pojechali do Rzymu, dla znajdowania się na obradach w przedmiocie dogmatu o niepokalaném Poczęciu N. Maryi Panny. Wszakże, podług korrespondencyi gazety Szląskiej, być może, iż ci prałaci, którzy byli członkami Kommisyi do prac przygotowawczych ku zawarciu Konkordatu ze Stolicą Apostolską, mają zarazem polecenie wszczęcia wstępnych układów w tym ważnym przedmiocie.

— Piszą z Wiednia do gazety Wrocławskiej, że od tygodnia odebrano odpowiedzi większej części Gabinetów niemieckich na notę austryacką. Odpowiedzi te, w ogóle są w wyrazach bardzo przyjacielskich, ale nie zawierają żadnych stanowczych zobowiązań. Gabinety ograniczają się oświadczeniem przystania do polityki austryackiej w razie, jeżeli przyjdzie do porozumienia się i zgodności widoków między dwoma wielkiemi Mocarstwami Niemieckiemi. Tym sposobem zaprzeczone są wiadomości, dane przez rozmaite gazety, jakoby Państwa drugo-i trzeciorzędne Związku Germańskiego, przystały zupełnie do widoków politycznych Austryi.

PRUSSY. Nowa Gazeta Pruska pisze, że Pierwszy Minister Bawarski P. von Pfördten odebrał od Gabinetu Austryackiego zaproszenie zjechania z Berlina do Wiednia i że uda się tam 30 lub 31 bież. m.

— 27 Października zamknięty został Sejm prowincyi Reńskiej.

*Berlin, 31 Października.* P. von der Pfördten wyjechał ztąd do Wiednia, zaproszony przez samego Cesarza. P. von Beust wrócił do Drezna.

— Piszą z Berlina, 27 Października, że hrabia Esterhazy wręczył Pierwszemu Ministrowi naszemu replikę Gabinetu

Wiedeńskiego na notę Pruską z dnia 13 Października. Twierdzą że forma tego aktu jest nader uprzejma, ale w gruncie rzeczy Austrya nic nie ustępuje z dotychczasowych roszczeń i wymagań swoich.

— Podług *Zeit* Izby Parlamentowe zagajone będą osobiście przez Króla Jmci w końcu Listopada.

BAWARYA. Zgon Królowej Teressy dotknął Bawaryą głębokim i powszechnym smutkiem. Dwór i kraj cały przywdzieją żałobę na trzy miesiące. Pogrzeb odbędzie się 30 Października w sklepie Rodziny Królewskiej, w kościele Dworskim św. Kajetana. 28 Października Król Ludwik, małżonek nieboszczki, wyjechał tymczasowo do Darmstadt z Wielką Xiężną Hesską i Xięciem Adalbertem. Lubo cholera jest na schyłku, w tych dniach jeszcze kilka ofiar zabrała w najwyższych sferach społeczeńskich, jako hrabię Lerchenfeld, hrabinę Luxbourg, i t. p. *(G. P.)*

## DANIJA.

Depesza telegraficzna z Flensburga 28 Października donosi, że Król przybył 27 o południu do Schleswig i był powitany najżywszemi okrzykami ludu. Wieczorem miasto było oświetlone, ale Dwór wrócił na noc do Flensbourg. Wielcy Xiążęta Oldenburgski i Mecklemburgski będą witali Króla w Ratzebourg.

*Altona, 30 Października.* (Telegraf.) Dziś Król Jmć Duński odbył swój wjazd do Altony, gdzie był przyjęty z największym zapałem. Król był witany od Wielkiego Xięcia Oldenburgskiego i jenerał-adjutant Króla Pruskiego P. Gerlach, złożył mu list swego Monarchy. W. X. Mecklemburgski przysłał też list; Senat Hamburski, tam rezydujący, składali swe hołdy J. K. Mości.

NOWINY Z BALTYKU. *Hamburg, 28 Października.* (Przez telegraf.) Zatoki Finlandska i Botnijska oswobodzone zostały całkiem od blokady.

Wszystkie okręty flotty angielskiej, które znajdowały się jeszcze w tych wodach, odpłynęły; ani jednego już niemasz przed Rewlem i Rygą. Sir Charles Napier przybył do Kiel.

— Gazeta Korrespondent donosi, że sir Charles Napier przybył do tego miasta 30 Października drogą żelazną z Kiel, w towarzystwie P. Mundy, kapitana bandery. Admirał wysiadł u Sprawującego interessa W. Brytanii P. Hodges. Mówią, że obaj udali się do Altony, dla złożenia swych hołdów Królowi Jmci Duńskiemu. *(P. P.)*

## TURCYA.

Gazeta *Soldatenfreund* pisze, że burze już się rozpoczęły na morzu Czarném, co nadzwyczaj utrudnia komunikacye między Konstantynopolem, Warną i Krymem. Nawet statki parowe bardzo się spóźniają, lub przychodzą mniej więcej uszkodzone.

— Listy z Jass donoszą, pod dniem 18 Października, że hrabia Coronini oczekiwany jest w tém mieście jednoczasowie z Xięciem Gika. Hrabia zabawi w Jassach dwa lub trzy tygodnie, poczém wróci na zimę do Bucharestu. Czynią się przygotowania do świetnego przyjęcia Hospodara.

MONTENEGRO. Depesza telegraficzna z Zara, 26 Października donosi, że Xiążę Daniel Czarnogórski, przybył tam na statku parowym kompanii Lloydu. Archimandryta z Cettinie, znajduje się w orszaku Xięcia, który udaje się do Triestu. *(P. P.)*

## ANGLIJA.

LONDYN, *28 Października.* Hrabia Dundonald (admirał lord Cochrane) został mianowany Admirałem Wielkiej Brytanii na miejsce zmarłego sira J. Byam Martin.

— Korrespondencye ogłoszone w *Times* zawierają opisanie ogromnych trudności, jakie armija miała w wyładowaniu i przewożeniu dział i innych materyałów wojennych, potrzebnych do oblężenia Sewastopolu. W jednym tylko dniu 10 Października padło pod armatami 33 konie. Prace oblężnicze niemniejszych doznają trudności z natury gruntu, który po większej części jest skałą, niepożytą żadnemi narzędziami, tak iż dla okopów trzeba z daleka znosić ziemię.

— Też korrespondencye mówią, że jenerałowie sprzymierzeni wygnali z Balaklawy wszystkich mieszkańców greków, w obawie, iżby nie dopomagali armii rossyjskiej.

— Przedwczora z Portsmouth odpłynął do Krymu oddział z 767 żołnierzy, 18 oficerów i 15 podoficerów różnych pułków.

— Umarł znakomity Admirał flotty Wielkobrytańskiej sir Thomas Byam Martin, mając 82 lata wieku, z których 72 spędził na służbie morskiej. Mając lat 10 zaciągnął się jako uczeń-majtek, i odtąd nieprzerwanie zostawał w marynarce Królewskiej.

*Londyn, 30 Października.* W listach z Krymu, 13 Października do gazety *Morning Post* piszą: «Czas zimny nastał; konie nam zdychają; ze 3,000 ludzi, którzy składali brygadę Gwardyi, jest dziś pod bronią tylko 1740; ze 40 oficerów zostało tylko 14 zdatnych do służby.»

— Listy z Odessy, odebrane w Londynie 28 b. m. donoszą, że kilka okrętów ładuje się tam siemieniem lnianém, co dowodzi że dotąd ścisła blokada nie ma miejsca. Na rynku Londyńskim tak mało myślą o zupełném wyłączeniu produktów rossyjskich, że dwa ładunki, zabierane w tej chwili na okręty w Kerczu, zostały tu przedane na Giełdzie. *(J. de S.-P.)*

## FRANCYA.

PARYŻ, *29 Października.* Wczora krążyły tu wiadomości z Krymu. Pokazuje się, że podczas kanonady 17 b. m. eskadry sprzymierzone ucierpiały dość znaczne uszkodzenia. Podług depeszy agenta Konsularnego w Warnie *Agamemnon* wiele ucierpiał, a *Retribution* miała maszt zbity. Gazeta *Patrie* szacuje stratę na eskadrach poniesioną do 90 zabitych i 200 rannych.

— Dekretem z dnia 21 b. m. swoboda udzielona po 31 Grudnia b. r. okrętom zagranicznym przywożenia zboża, mąki,

ryżu, kartofel i jarzyn suchych, między Algeryą i Francyą, przedłużona zostaje do 31 Lipca roku 1855.

— Hrabia Teodor de Lameth, jenerał Brygady, urzędnik Legii Honorowej, kawaler wielu zagranicznych orderów, najstarszy z jenerałów Francyi, umarł w zamku de Busagny, w okolicach Pontoise, mając 99 lat wieku.

— W korrespondencyi z Paryża do Gazety Augsburskiej piszą, że gdy jeden z najbliższych Cesarza dygnitarzy uczynił mu uwagę, że wojna Wschodnia nastręcza pogodną zręczność do przywrócenia arystokracyi wojennej, której przykład był dany za pierwszego Cesarstwa, Ludwik Napoleon odpowiedział: «W dzisiejszym stanie rzeczy, ten, który dziś jest naszym nieprzyjacielem, może być jutro naszym przyjacielem; nie chciałbym przeto, iżby ludzie zdatni i zasłużeni musieli być usunięci od służby krajowi dla tego jedynie, że ich tytuły byłyby rażącemi dla nowych sprzymierzeńców.»

*Paryż, 31 Października.* Dzisiejszy Monitor zawiera długi raport jenerała Pelissier, tymczasowego Gubernatora Algeryi, o nowej wyprawie przeciw Kabylom wnętrza kraju.

— Piszą z Paryża do gazety Belgijskiej, 30 Października: «Z boleścią wyznać trzeba, że wielka śmiertelność panuje w obozie angielskim pod Sewastopolem; mówią że 150 ludzi umiera dziennie z epidemii i niewczasów obozowych. Ten stosunek jest nieporównanie mniejszy w obozie francuzkim. Wyprawianie zapowiedzianych oddziałów wojsk z Francyi na Wschód czynnie się rozpocznie w pierwszych dniach Listopada.» *(J. de S.-P.)*

## WŁOCHY.

Gubernator Jeneralny Sycylii, jenerał Filangieri, Xiążę Satriano, skutkiem otwarcia się starej rany, w której powstała gangrena, znalazł się zmuszonym przybyć z Palermo do Neapolu, gdzie zapewna ulegnie operacyi odpiłowania nogi. *(P. P.)*

## AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Gazeta *Morning Post* twierdzi za pewną, że układy wszczęte między Rządem Stanów i Rządem Rplitej S. Domingo przyszły do skutku, co do ustanowienia protektoratu Stanów nad tą częścią wyspy Haiti, co w rzeczywistości jest niczém inném jak wcieleniem tej części do Stanów Zjednoczonych. Gazeta z niespokojnością zapatruje się na ten akt, zapewniający Stanom tak ważną pozycyą w Indyach Zachodnich. *(G. P.)*

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

TURCYA. W *Indépendance Belge* piszą: «Dowiadujemy się z naszych korrespondencyj z Konstantynopola, że Porta, ustępując naleganiom Francyi i Anglii, odstąpiła wszelkiego wynagrodzenia, wymaganego od Grecyi, za udział band poddanych helleńskich w powstaniu w Epirze i Tessalii. Wielkie to ustępstwo ze strony Porty Mocarstwom Sprzymierzonym i w skutek tego wprędce zapewna stosunki dyplomatyczne między Rządami Tureckim i Greckim zostaną w pełni przywrócone.

— Posiłki tureckie, posłane do Krymu, stanęły w Balaklawie 13 i 14 Października. — Sulejman-pasza wyszedł z niebezpieczeństwa. — *Journal de Constantinople* zaprzecza wiadomości, jakoby jenerał rossyjski Szczełkanow umarł w łazarecie tamecznym.

AUSTRYA. Piszą z Wiednia, 31 Października, do Nowej Gazety Pruskiej, że nowiny telegraficzne o zwycięzkiej bitwie wydanej przez jenerała Liprandi wojskom sprzymierzonym sprawiły w Wiedniu tym większe wrażenie, że raporta jenerałów tych wojsk przedstawiały pozycyą korpusu oblegającego, jako niepodobną do attakowania.

TRIEST, *28 Października.* Xiążę Daniel Montenegryński przybył tu z Dalmacyi pod imieniem Wojewody Petrowicza; towarzyszą mu: adjutant jego Marek Bieladinowicz i Archimandryta z Cettinie, Nikanor Iwanowicz. Nie wiadomo jak długo Xiążę tu zabawi.

PRUSSY. Król Jmć pozwolił Magistratowi Berlina przedstawić sobie jednego kandydata na Członka Pierwszej Izby.

— Jenerał jazdy jenerał-adjutant hrabia Nastitz, zostający w missyi nadzwyczajnej przy Dworze Hanowerskim, przybył do Berlina.

LONDYN, *31 Października.* Rząd zamierza zbudować stały oboz pod Aldershot, nieopodal miejscowości dawnego obozu pod Chobham oraz zbudować mocne obronne bateryе w Portsmouth i na przyległych wybrzeżach. Oboz w Aldershot będzie miał koszary, magazyny, zabudowania, przeszło na 10,000 ludzi. Roboty będą niezwłocznie przedsięwzięte.

— Nieprzestają wyprawiać na Wschód posiłki; ostatnimi czasy wysłano znaczne ilości płaszczów i zimowej odzieży.

— Pakiebot *Dee* przywiozł pocztę z Przylądka z dnia 30 Sierpnia. Kafrowie znowu burzyć się zaczynają; mieszkańcy, od czasu jak im nadano konstytucyą zdają się wcale nie troszczyć o swą obronę i nowa wojna z krajowcami zdaje się nieuniknioną.

PARYŻ, *1 Listopada.* Monitor tłumaczy wyrazy listu Cesarskiego do Pani de St. Arnaud w ten sposób, iż słowa te nie stosują się wprost do nikogo, a w ogóle do wszystkich, którzy odradzali wylądowanie w Krymie.

— Dywizye armii Paryzkiej odebrały rozkaz wyjścia do marszu w sposobie tak zwanej przechadzki wojennej, mającej na celu wprawienie żołnierzy do pochodu i niektórych manewrów.

*Marsylija, 31 Października.* (Telegraf.) Trzy okręty liniowe zabierają w tej chwili w Tulonie 900,000 racyj i świeże wojska.

— 19 Października część kontyngensu egyptskiego odpłynęła z Alexandryi do Turcyi na trzech statkach parowych pod dowództwem Memekli-paszy.

Od 11 Października przejechało przed Maltą sześć okrę-

tów parowych wiozących wojska francuzkie i angielskie, oraz 20 brygów które wyszły z Marsylii i powiozły jazdę.

— Podług korrespondencyi Gazety Kolońskiej położenie Ministra Stanu P. Fould coraz się staje trudniejszem i jakoby w ostatnich czasach Cesarz miał powody nieukontentowania z jego zarządu finansami Domu Cesarskiego.

— Potwierdza się wiadomość, że Rząd Francuzki odmówił pasportu Panu Soulé, Posłowi Stanów Zjednoczonych w Madrycie, na przejazd przez Francyą do Hiszpanii. (Wiadomości z Hiszpanii nie mają interessu.)

*(J. de S.-P.)*

# WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Wiadomości o sirze Johnie Franklinie. Doktor Rae, który oddał tak znakomite usługi wyprawie biegunowej, przybył do Anglii i stawił się niezwłocznie w Admiralicyi, gdzie zdał sirowi James Graham sprawę z wypadku smutnego swego posłannictwa. Pokazuje się z jego opowiadania, że sir James Ross i kapitan Bellot, musieli o kilka tylko mil przechodzić mimo tych miejsc, gdzie sir Franklin i jego towarzysze odbywali ostatni swój pochód. Niektórzy z nich żyli zapewna do Maja 1850, jak wnosić trzeba ze słyszanych wystrzałów i pozostałych szczątków.

Oto jest raport Doktora Rae, przysłany dawniej jeszcze z samego miejsca:

Repulse-bay, 26 Lipca 1854.

«Panie. Mam honor donieść, że pobczas mojej podróży przez lody i śniegi, w ciągu wiosny tego roku, w celu dokładniejszego rozpoznania zachodniego brzegu zatoki Boothia, napotkałem Eskimosów, w zatoce Pelly, z których jeden opowiedział mi, że całe grono ludzi białych *(kablunans)* zginęło z głodu w pewnej odległości ku Zachodowi, nieopodal za wielką rzeką, na której jest kilka bystrych wodospadów. Eskimosy zakupili rozmaite przedmioty po nich pozostałe. Te fakta znoszą wszelką niepewność o losie ostatnich niedobitków wyprawy sira Johna Franklina.

«Oto jest treść wiadomości powziętych różnoczasowie:

«Na wiosnę 1850 roku, orszak ludzi białych, w liczbie około 40, był widziany, jak szedł po lodach ciągnąc za sobą bat; widzieli go Eskimosy, polujący na foki około wybrzeża północnego wyspy Króla Wilhelma, która jest badzo wielka. Żaden z tych białych nie umiał języka Eskimosów, ale dali do zrozumienia znakami, że ich okręt czy okręty, strzaskane zostały przez lody, i że sami idą szukać zwierzyny. Sądząc z powierzchowności tych ludzi, którzy wszyscy, prócz jednego oficera, byli bardzo wynędzniali, wniesiono, że muszą cierpieć niedostatek żywności, jakoż krajowcy przedali im kilka fok. Pożniej, w tejże porze roku, ale jeszcze przed puszczeniem lodów, znaleziono na brzegu trupy trzydziestu osób, a pięciu innych na pobliskiej wyspie o wielki dzień drogi ku północo-zachodowi od wielkiej rzeki, ktora zapewna nie inna jest, jak wielka rzeka Rybna, kapitana Back, zwana u Eskimosów Ut-ko-hi-za-lik, opis jej bowiem zgadza się zupełnie z opisem sira G. Back.

«Kilka ciał było pogrzebionych, tych zapewna, co najpierwsi pomarli z głodu: inne były pod namiotami, inne nakoniec pod przewróconym batem; reszta rozrzucona w różnych kierunkach. Pomiędzy trupami, znalezionemi na wyspie, był jeden oficer, jak wnoszą z tego, że miął teleskop przewieszony przez ramię i strzelbę dwururną.

«Stan okaleczenia, w którym były niektóre ciała, dowodzi że nasi nieszczęśliwi ziomkowie byli przyprowadzeni do ostateczności i sposobem ludojadów życie swe przedłużyć usiłowali.

«Znaczny mieli zapas prochu, a po odpływie morza znaleziono wielką ilość kul i śrotu. Były też zegarki, kompasy teleskopy, strzelby, (z nich kilka dwururnych), co wszystko zostało połamane; poznajdowałem ułamki u Eskimasów i powykupowałem ile było można. Załączam spis tych przedmiotów wraz z przerysem cyfr i liter, wyrytych na łyżkach i grabkach. Same przedmioty będą złożone w ręce Sekretarza Kompanii Hudsońskiej odnogi, za mojem do Londynu przybyciem.

«Żaden z Eskimosów, z któremi mówiłem, nie widział białych ludzi, ani chodził na miejsce, gdzie ich trupy znaleziono; ale szczegóły o tém były im opowiedziane przez innych Eskimosów, którzy widzieli wędrujący orszak białych.

«Spieszę z tém pismem w przekonaniu, że Panowie Lordowie Admiralicyi radzi będą odebrać co najrychlej wiadomość, jakkolwiek niedokładną, o tym smutnym przedmiocie.

«Dodam, że z pomocą naszych strzelb i sieci nagromadziliśmy obfity zapas żywności przez jesień i że mój mały orszak przepędził zimę dość wygodnie w lepiankach ze śniegu. Skóry reniferów dostarczyły ciepłej odzieży i pokrycia.

«Moja podróż wiosenna nie powiodła się skutkiem zbiegu przeszkód, których poprzednie moje podróże nie dały mi przewidzieć.»

John Rae.

*Dowodzca wyprawy biegunowej Kompanii odnogi Hudsońskiej.*

*Po P. Sekretarza Admiralicyi.*

Pomiędzy kupionemi przedmiotami jest mały talerz srebrny, z wyrytém imieniem *sir J. Franklin* G. K. B. (Kawaler wielkiego krzyża orderu Łaźni), łyżki i grabki srebrne z cyframi następnych oficerów: kapitan Crozier, lejtnant Gore, felczerowie M. Donald i H. D. S- Goodsir, Chirurg J. S. Peddie, i pomocnik G. A. M. Bean.

Doktor Rae dodaje, że nie można przypuścić, iżby ci nieszczęśliwi ulegli jakim gwałtom ze strony krajowców. Umarli oni z głodu i zimna. Kilka ciał były okaleczone i odarte przez pozostałych w życiu; niektóre trupy miały na sobie dwa, nawet trzy zupełne odzienia. Wszystkie przedmioty które dostały się Panu Rae były noszone jako ozdoby przez

Eskimosów; monety przedziurawili i nosili jak medale. Znaleziono też xiążki, ale te zniszczono. Doktor Rae był przekonany że zdołałby odszukać u Eskimosów wszystko co mieli przy sobie zmarli, ale wolał wrócić z tém co pozyskał, niż raz jeszcze zimować w śniegach.

—

Czytamy w gazetach angielskich: «Doktor Rae, który przywiozł wiadomości o smutnym końcu wyprawy sira Johna Franklina miał posłuchanie u Pierwszego Lorda Admiralicyi sira J. Graham. Rozmowa ich była długa i sir Graham oświadczył, jak zapewniają, że na przyszłą wiosnę Rząd poszle wyprawę dla nowych poszukiwań i wynalezienia szczątków okrętów, o których namieniali Eskimosy. Dowodztwo wyprawy ofiarowane zostało samemuż Panu Rae.

—

Z powodu raportu P. Rae, gazeta *Globe* pisze co następuje: «Trzeba sobie przypomnieć, że okręty *Erebus* i *Terror* wypłynęły z Sheerness 26 Maja 1845, pod dowodztwem sira Johna Franklina. Wiadomo z pewnością, iż w Kwietniu następnego roku były one u przylądka Riley i na wyspie Beechy-island. Sir John Ross domyśla się nawet, że były tam jeszcze w Wrześniu 1846. Od tego czasu, żadnej już nie odebrano wiadomości. Sir Roderick Murchison głośno objawił zdanie, że wyprawa nie poniosła okrętobicia; ludzie mieli żywności na lat trzy, ale mogli je oszczędzić na lat cztery. Było ich 68. P. Rae mówi, że znakami wytłumaczyli Eskimosom, iż okręty ich zatonęły. Przypominamy sobie, że 30 Kwietnia 1851 bryg *Renovation* spotkał na 25-m stopniu szerokości północnej, nieopodal od brzegów Nowej Ziemi (Newfoundlland), dwa okręty, które zdawały się być opuszczone. Teraz, wiadomości przywiezione przez P. Rae są z rzędu tych, które przez Trybunał byłyby przyjęte. Jego objaśnienia śladów powziętych od Eskimosów, muszą być uznane za najlepsze ze wszystkich, jakie dotąd miano; ale Doktor Rae otrzymał te poślaki od Eskimosów, którzy sami powzięli je od innych, równie dzikich i nieukształconych ludzi. Wprawdzie mieli oni w swém posiadaniu przedmioty, które P. Rae wykupił, ale zachodzi pytanie, jak te przedmioty im się dostały. Zresztą nie przywięzujemy, wielkiego znaczenia do tych naszych pobieżnych uwag nad wiarogodnością powieści Eskimosów i zdaje się, że ani dla nas, ani dla nikogo, los, jaki spotkał sira Franklina i jego towarzyszy, nie może ulegać wątpliwości.

—

W uzupełnieniu wzmianki, umieszczonej w przeszłym № Tygodnika, o wyroku sądu wojennego nad PP. Mac Clure, Kellet, Richards i Belcher, dajemy następne szczegóły: Po wielu bezskutecznych wyprawach ku odszukaniu śladów Franklina, wysłane zostały z Anglii w roku 1850 dwa okręty parowe dla opłynienia Ameryki z przeciwnej strony, jakby na spotkanie sira Franklina. Z tych okrętów jeden, *Enterprise*, kapitan Mac Clure, prawie dokonał tę podróż dokoła lądu Ameryki z północy. Ale przegroda z lodów od sześciu mil szerokości, zatrzymała go jako nieprzeparta zawada mórz polarnych. Kapitan Mac Clure zmuszony był ze swym ekwipażem opuścić swój okręt i wrócił do Anglii na okrętach, dowodzonych przez sira Johna Belcher, po czteroletniej wyprawie.

Drugi okręt, *Investigator*, kapitan Collinson, który poszedł tąż drogą co i *Entreprise* dotąd zatrzymany jest przez lody i będzie musiał zimować pod biegunem. Według ostatnich wiadomości cały ekwipaż używał dobrego zdrowia. Powrot tego to *Investigator* zamknie długi szereg wypraw na odszukanie północnego przejścia. Takowe istnieje bez żadnej wątpliwości, to jest, Ameryka z północy oblana jest morzem; ale żegluga tamtędy jest niepodobną.

* * *

Hrabia Maurycy Szentkiralyj, były Vice-Palatyn komitatu Pesth'skiego, były deputowany na Sejm powszechny Węgierski, otrzymał w tych czasach stopień Doktora Medycyny w Uniwersytecie Wiedeńskim. W tej chwili buduje w swej obszernej posiadłości Tapio Gyorgye wielki szpital, gdzie będą jego kosztem leczeni wszyscy niedostatni chorzy z miasta Pesth i okolic.

* * *

Piszą z Pragi, 14 Października: «P. Mikowec świeżo odkrył w dawnym klasztorze św. Jerzego płaskorzeźbę z roku 1140 i 1150. Jest to najdawniejsze dzieło sztuki rzeźbiarskiej znane dotąd w Czechach; przedstawia ono N. Pannę z rozmaitemi otaczającemi figurami. Napis wielkiemi literami wskazuje datę kiedy płaskorzeźba została ukończona.

* * *

Gazeta Wiedeńska *Presse* z dnia 26 Października donosi, że Cesarz Jmć zatwierdził plan, podany przez feldcechmistrza barona Hess, dla uprzątnienia rap na Dunaju, w miejscu zwaném bramą żelazną (Eiserne Thor). Roboty mają się rozpocząć przed końcem bieżącego roku.

* * *

Gazeta Belgijska, *Postillon de Lessines* zawiera co następuje: «Prawie wszystkie gazety opisywały jako ósmy cud świata, fabrykę Paryzką, która dziennie sporządza 3,800,000 zapałek chymicznych. Jakkolwiek to zakrawa na bajkę, jest wszakże faktem, że w fabryce P. Baltazara Mertens, w Lessines, wyrabia się zapałek przeszło dwa razy tyle. Z autentycznego podania wypada, że ten ogromny zakład dostarcza dziennie od 300 do 350 pęków, zawierających każdy 25,000 zapałek, co daje w dziennym ogóle od 7 do 8 miljonów tych drobnych ognionośnych pręcików, zamkniętych w 50 do 60,000 pnszkach.

* * *

Na przedostatniém posiedzeniu Francuzkiej Akademii Nauk, P. Leverrier udzielił jej odebraną od P. Gould wiadomość, o odkryciu *trzydziestej pierwszej* małej planety. Ta gwiazda została naprzód postrzeżona przez P. Ferguson, z obserwatorium w Washington, w Ameryce, w bliskości Egeryi, którą nazajutrz po odkryciu poprzedzała o 23″ podniesienia pro-

stego. Wielkość jej i świetność jest prawie taka sama jak i Egeryi.

## ROZMAITOŚCI.

### NOWE DZIEŁA.

Trzy Nauki Religijne, *Xiędza Józefa Barbieri, byłego Professora wymowy w Uniwersytecie Padewskim*, przełożone z włoskiego przez Achillesa Bonoldi. Wilno, Drukarnia Marcinowskiego 1854 roku.

Dwie powszechnie liczą się epoki i dwa rodzaje wymowy kaznodziejskiej. Pierwsza epoka Ojców Kościoła, do której św. Jan Złotousty, św. Ambroży, św. Augustyn, św. Bazyli, św. Leon, św. Efrem należą. Druga epoka kaznodziejów francuzkich, którą Massillon, Bossuet, Fénélon, Bourdalone wsławili. Pierwszych cechą jest sposób nauczania homiletyczny, więcej do prostoty Ewangelicznej zbliżony; drugich forma cycerońska, pod najściślejsze prawidła wymowy podciągnięta.

Brzmiały w kolei wieków wymówne głosy św. Bernarda, św. Franciszka Salezego, Kardynała de la Luzerne, Piotra Skargi; lecz każdy z nich do jednego z tych rodzajów odnieść się daje.

Wiek 19, wydał znakomitych mówców kościelnych, jakiemi są: Lacordaire, Ravignan, Dupanloup, Ventura i Xiądz Józef Barbieri, którego trzy kazania w tłumaczeniu polskiém świeżo ogłoszone zostały.

Xiądz Józef Barbieri, rodem z Bassano, uczeń a potém Professor Literatury w Uniwersytecie Padewskim, uważany za reformatora wymowy kaznodziejskiej we Włoszech, jako mówca religijny, pełen namaszczenia apostolskiego, całe Włochy sławą swego imienia napełnił. Zarzucano mu kwiecistość i obrazowość stylu. Zarzucano że jego kazania więcej częstokroć do akademickich rozpraw, niż do kazań zbliżone były. Ale były to powiększej części zarzuty starej szkoły, która mu darować nie mogła, że się scholastycznej formy nie trzymał.

Forma kazań jest Massyllińska. Chociaż sposób nauczania homiletyczny jest, bez zaprzeczenia, najpraktyczniejszy a zatém i najpożyteczniejszy; jednakowoż, gdzie jest talent i świętość życia w mówcy kościelnym, tam każdy sposób nauczania w miejscu użyty i do potrzeb zastosowany, pożytecznym się stanie; a mówcy z wyższym talentem sami sobie najwłaściwszą formę wybrać potrafią. Tak Lacordaire obrał formę konferencyj, tak i Ojcowie Kościoła nie zawsze podług jednej formy mówili, jak tego dowodem jest Leon święty.

Xiądz Barbieri rzadko przytacza Pismo Święte, ale je tak przywłaszcza, że najczęściej słowami Pisma św. jakby swojemi mówi. Podziałów i podpodziałów unika i kazania jego prawie zawsze z jednej się tylko części składają.

Mówi nie tylko do rozumu, ale do serca i do imaginacyi. Myśl z myśli jak po nici wywija, a zawsze pełen jest ognia, uczucia i unkcyi apostolskiej.

Te to kazania Pan Bonoldi tłumaczy. Jako uczeń Xiędza Barbierego, pociągnięty został wdzięcznością i uwielbieniem raczej do tego, niżeli do innego rodzaju pracy. W pierwszych trzech naukach, które drukiem ogłosił, widzimy sumienną pracę, wiele życia i ognia, a razem miłość, jaką tłumacz dzieło swojego mistrza ukochał. Język polski jest czysty, jędrny i bogaty, co na tém większą zasługuje pochwałę, że to nie jest język ojczysty P. Bonoldi.

### KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

*S.-Petersburg, 26 Października.*

Za rubel srebrny:

| | | |
|---|---|---|
| Na Londyn. . . . . . . . . | na 3 m. | $36\frac{1}{8}$, $\frac{7}{16}$, $\frac{1}{4}$ pens. |
| Amsterdam. . . . . . . . . | ——— | 176 cens. |
| Hamburg. . . . . . . . . . | ——— | $31\frac{5}{8}$, 32 szel. |
| Paryż. . . . . . . . . . . . | ——— | 375, $379\frac{1}{2}$ cent. |

AKCYE.

| | | Żądano: |
|---|---|---|
| Kompanii | Rossyjsko-Amerykańskiej . . . . . . | 225. |
| ——— | 1, Zabezpieczenia od ognia . . . . . | $612\frac{1}{4}$. |
| ——— | Żeglugi parowej po Wołdze . . . . | 185. |
| ——— | Wód mineralnych sztucznych . . . . | — |
| ——— | 2, Zabezpieczenia od ognia . . . . . | 54. |
| ——— | Oświecenia gazem . . . . . . . . . | 65. |
| ——— | Przędzalni bawełny . . . . . . . . . | 200. |
| ——— | Zabezpieczenia życia. . . . . . . . . | 81. |
| ——— | Carewskiej fabryki perkalów . . . . | 140. |
| ——— | Carskosielskiej Drogi żelaznej. . . . | 70. |
| ——— | Zastawu rzeczy wielkiej objętości. . | 40. |
| ——— | Rossyjskiej, zabezp. żeglugi morskiej i rzecznej. . . . . . . . . . . . . . | — |
| ——— | *Salamandry*, zabez. od ognia. . . . | 460. |
| ——— | *Nadieżda*, zabez. żeglugi . . . . . . | 94. |
| ——— | Kopalni Suksuńskich . . . . . . . . | — |

### OD WYDAWCY.

**Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym 1855 według dotychczasowego układu. Cena prenumeracyjna pozostaje taż sama.**

Numera będą przesyłane PP. Prenumeratorom w zapiętowanych kopertach.

Позволяется печатать. 28 Октября 1854 года. *Цензоръ И. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.